

Niemieckie władze i opinia publiczna w Bydgoszczy wobec polskiej działalności narodowo – wyzwoleniczej w okresie od listopada 1918 roku do kwietnia 1919 roku

W październiku 1918 roku przegrywając wojnę Niemcy z państwa, które zamierzało urządzić zdobyte manu militari duże obszary Europy Wschodniej (w tym państewko polskie) wg własnych planów, znalazło się na pozycjach obrony własnych granic sprzed 1914 roku. Granice te były zagrożone przez polskie aspiracje terytorialne, które wyraźnie zostały wyakcentowane przez posłów polskich Antoniego Stychla i Wojciecha Korfanteo już w debacie odbywającej się w dniach 23-25 października 1918 roku w Reichstagu. Żądania polskie wybiegały poza naprawę krzywdy rozbiorowej, obejmując nie tylko Wielkopolskę, Pomorze Gdańskie i Warmię, lecz także dawniej utracony Górny Śląsk i Mazury. Rozmach tych żądań zaszokował niemiecką opinię publiczną a przedstawiciele wszystkich (poza Unabhängige Sozialdemokratische Partei Deutschlands - USPD) partii niemieckich od skrajnej prawicy do Sozialdemokratische Partei Deutschlands (SPD) domagali się utrzymania na wschodzie granic Niemiec sprzed 1914 roku. Poczucie zagrożenia wzrosło, gdy Niemcy czuły się zmuszone podpisać 11 listopada 1918 r. rozejm na warunkach narzuconych przez Ententę.

Dzień wcześniej 10 listopada 1918 r. w Niemczech zwyciężyła rewolucja a władzę objęła Rada Pełnomocników Ludowych składająca się w połowie z członków SPD i USPD. Obydwie te partie wypowiedziały się przeciw uciskowi narodowościowemu a liderzy USPD dopuszczali możliwość utraty na rzecz państwa polskiego „rdzenia prowincji poznańskiej” zamieszkałego przez zdecydowaną większość ludności polskiej (co wyakcentowali już w czasie wspomnianej debaty w Reichstagu z października 1918 roku)². Stwarzało to dość korzystną sytuację dla narodowo-wyzwoleniczych działań polskich w Poznańskim. W tej sytuacji bardzo duże znaczenie miało uzyskanie wpływu przez Polaków i Niemców we

¹ Prof. dr hab. Przemysław Hauser - Uniwersytet Adama Mickiewicza w Poznaniu.

² Obszernie na ten temat m.in. P. Hauser, *Niemcy wobec sprawy polskiej (październik 1918 – czerwiec 1919)*, Poznań 1984, s. 27 – 32.

wschodnich prowincjach Prus na obsadę rad robotniczych i żołnierskich – które sprawowały funkcje rewolucyjnej władzy na określonym obszarze. Na tym obszarze Niemcy zazwyczaj zapewnili sobie przewagę w tworzonych radach.

Tak było początkowo także w Poznaniu, gdzie w utworzonej Radzie Robotników i Żołnierzy większość uzyskali socjaldemokraci niemieccy. Aktywność strony polskiej w wydarzeniach rewolucyjnych, radykalne działania członków POW, mogły budzić obawy, że Polacy chcą wykorzystać wybuch rewolucyjny w Niemczech do swych narodowych celów. Ponieważ Rada Robotników i Żołnierzy decydowała o wielu sprawach, Polacy w Poznaniu podjęli już 13 listopada wieczorem próbę udanego zamachu, wymuszając zmiany personalne. W efekcie zlikwidowano przewagę socjaldemokratów, naruszając równocześnie parytet narodowościowy w Wydziale Wykonawczym Rady³.

Od tej chwili Rada Robotników i Żołnierzy w Poznaniu stała się wygodnym parawanem narodowowyzwoleńczych poczynań Polaków⁴. Podobnie jak Rada także władze cywilne i wojskowe prowincji uważały współpracę ze stroną polską nie tylko za możliwą, lecz i pożądaną⁵. W tej sytuacji skrajnie nacjonalistycznie nastawieni miejscowi przywódcy niemieccy, tacy jak Georg von Cleinow czy Fritz Vossberg, czuli się osamotnieni w przeciwstawianiu się akcji polskiej poprzez mobilizację nacjonalistycznych sił niemieckich, a podjęte przez nich poczynania nie miały szans powodzenia. Cleinow musiał w połowie listopada opuścić Poznań, a akcja miejscowych żywioliów nacjonalistycznych została poważnie ograniczona⁶.

W niemieckiej prasie pojawiały się wówczas dość często nieprawdziwe, alarmistyczne wieści o zagrożeniu Poznańskiego ze strony wyzwolonego spod okupacji przed kilku dniami Królestwa Polskiego. To wszystko budziło zaniepokojenie władz w Berlinie. Dnia 15 listopada pruskie Ministerstwo Wojny, za zgodą właściwej Rady Robotników i Żołnierzy, wydało rozporządzenie o tworzeniu Heimatschutz-Ost, uzasadniając jego potrzebę niebezpieczeństwem grożącym wschodnim granicom Rzeszy⁷. (Szefem sztabu Heimatschutz-Ost został mjr Friedrich Wilhelm von Willisen).

Polacy po zdobyciu przewagi w poznańskiej Radzie Robotników i Żołnierzy, wykorzystując jej uprawnienia kontrolowali całość niemieckich poczynań w znacznej części

³ Por. na te temat: W. Łukaszewicz, *Rada Robotniczo-Żołnierska w Poznaniu 1918 – 1919*, [w:] *Rady Robotniczo-Żołnierskie w Wielkopolsce i na Pomorzu Gdańskim 1918 – 1920*, Poznań 1962, s. 70 – 72; A. Czubiński, *Powstanie Wielkopolskie. Geneza. Charakter. Znaczenie*, Poznań 1978, s. 114, 118 – 119.

⁴ Bardzo charakterystyczna w tym względzie jest treść meldunków dziennych przesyłanych przez poznańską Radę do Berlina. Nie rozpisywano się już na temat sytuacji w mieście i prowincji, kwitując często wszystko jednym sztampowym uspokajającym zdaniem, jak np. w meldunku z 18 XI 1918: *A. u-S. Rat Posen teilt mit, daß in Stadt und Provinz Ruhe und Ordnung herrsche*. Zentralstaatsarchiv (ZStA) Potsdam. Informationstelle der Regierung, nr 56, k. 30. Tagesbericht nr 30.

⁵ A. Czubiński, op. cit., s. 121.

⁶ G. Cleinow, *Der Verlust der Ostmark*, Berlin 1934, s. 76–79; A. Czubiński, op. cit., s. 119 – 124

⁷ Oto tekst tego rozporządzenia: „Erlaß der preußischen Kriegsministers über die Bildung des A.O.K. „Heimatschutz-Ost“. Berlin, den 15 November 1918. Der Schutz der östlichen Provinzen gegen die aus den Gebieten östlich der Reichsgrenze drohenden Gefahren wird einheitlicher Leitung unterstellt. Hierfür wird in Gemeinschaft mit dem zuständigen Arbeiter-und Soldatenrat das A[rme]e O[ber] K[ommando] „Heimatschutz-Ost“ gebildet. Der Unterstaatssekretär Der Kriegsminister gez Göhre gez Scheüch Ursachen und Folgen vom Deutschen Zusammenbruch 1918 und 1945 bis der staatlichen Neuordnung Deutschlands in der Gegenwart. Eine Urkunden – und Dokumenten Sammlung zur Zeitgeschichte. Berlin 1959, Bd. III, s. 315, dok. nr 693.

rejencji poznańskiej. Dostrzegano to wyraźnie w Berlinie. 18 listopada „Deutsche Tageszeitung” w artykule pt. „Położenie bez wyjścia na Wschodzie” informowała niemiecką opinię publiczną: „W mieście Poznaniu, jak i na prowincji, wskutek przeważającej większości Polaków w Radzie Robotników i Żołnierzy władza przeszła w ręce polskie! Istnieje więc szczególnie wielkie niebezpieczeństwo, że w niemieckiej prowincji poznańskiej utworzy się polska władza, z czego wynika, że chce się przed przyszłymi rokowaniami pokojowymi stworzyć fakt dokonany [podkreślenia w oryginale – P.H.]”⁸.

Wobec takiego układu sił w Wielkopolsce nie należy się dziwić, że ogłoszenie werbunku do oddziałów Heimatschutz-Ost wywołało olbrzymie zaniepokojenie tamtejszych działaczy polskich. Ponieważ nie byli oni w stanie przeciwstawić się samemu powołaniu do życia tej formacji, skoncentrowali swoje wysiłki na niedopuszczeniu do rozlokowania jej oddziałów w Poznaniu.

Dnia 18 listopada polsko-niemiecka delegacja poznańskiej Rady Robotników i Żołnierzy udała się do Berlina, gdzie w Ministerstwie Wojny Prus została przyjęta przez ministra wojny Heinricha Scheücha i podsekretarza stanu Paula Göhrego (a więc ludzi, których podpisy widniały pod rozporządzeniem o powołaniu Heimatschutz-Ost). Ministerstwo Wojny zaprzeczyło twierdzeniom delegacji poznańskiej jakoby Heimatschutz-Ost powołano na skutek alarmujących, a w większej części nieprawdziwych wieści o zagrożeniu wschodnich prowincji Rzeszy. Konieczność utworzenia tej formacji uzasadniono potrzebą ochrony życia i mienia mieszkańców Marchii Wschodniej, zagrożonego przez „bandy” składające się z byłych jeńców wojennych; wskazano też, że powołania Heimatschutz-Ost wymagały również sprawy zaopatrywania i zorganizowanego przemarszu przez Niemcy oddziałów wycofywanych z frontu wschodniego. Paul Göhre w imieniu rządu Rzeszy oświadczył delegacji poznańskiej, że zagadnienie polskie w Niemczech zostanie uregulowane poprzez kongres pokojowy. Do tego momentu rząd musi uczynić wszystko, aby w granicach Rzeszy zagwarantować bezpieczeństwo jej mieszkańców⁹.

Tegoż dnia (18 listopada) Komisariat Naczelnej Rady Ludowej w Poznaniu wysłał list do kanclerza Rzeszy, w którym deklarowano oczekiwanie strony polskiej na rozstrzygnięcie kwestii przynależności państwowej zaboru pruskiego przez kongres pokojowy oraz odżegnywano się od robienia trudności w dowozie żywności z Poznańskiego¹⁰.

Władze berlińskie, nie mając pełnego rozeznania co do sytuacji w Wielkopolsce, delegowały 19 listopada do Poznania podsekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, pacyfistę o liberalnych przekonaniach Hellmuta von Gerlacha¹¹. Gerlach po przybyciu do Poznania gruntownie zapoznał się z sytuacją konferując z nadprezydentem prowincji i prezydentem rejencji, a następnie wziął udział w posiedzeniach urzędu żywno-

⁸ „Deutsche Tageszeitung“, nr 588 z 18 XI 1918 r.

⁹ „Posener Tageblatt“ 20 XI 1918 r., nr 545.

¹⁰ F. Vossberg, *Der polnische Aufstand in seiner Entstehung. Die Vorbereitungen zum polnischen Aufstande in der Provinz Posen in November – Dezember 1918 in einer Zusammenstellung von deutschen und polnischen Kundgebungen und Pressestimmen*, Berlin 1919, s. 44 – 46; Por. też A. Czubiński, op. cit., s. 128 – 129.

¹¹ H. Gerlach, *Der Zusammenbruch der deutschen Polenpolitik*, Berlin 1919, s. 11 – 12. Gerlach omyłkowo datuje swoje przybycie do Poznania na 20 XI 1918 r.

ściowego prowincji oraz poznańskiej Rady Robotników i Żołnierzy; przeprowadził także rozmowy z Naczelną Radą Ludową¹². Podsumowując swą misję w Poznaniu Gerlach stwierdził zgodną współpracę Polaków i Niemców we władzach, wypowiedział się za usunięciem hakatystów z urzędów i kontrolą działalności urzędów przez Polaków; przychylił się też do postulatu spolszczenia szkolnictwa¹³. Wychodząc z założenia, że w prowincji poznańskiej panuje spokój, wypowiedział się on przeciw przesyłaniu oddziałów Heimatschutz-Ost jako elementu, który może rozdrażnić ludność polską i zakłócić zgodną współpracę polsko-niemiecką. Gerlach uzyskał też poręczenie strony polskiej, że Wielkopolska będzie przysyłać żywność do Berlina celem zaopatrzenia innych prowincji Niemiec w środki do życia¹⁴.

Misja Gerlacha stwarzała korzystne warunki dla rozwoju polskich dążeń narodo-wo-wyzwoleńczych w rejencji poznańskiej. W ciągu dalszych rokowań prowadzonych przez delegację władz i ludności Poznania z Rządem Rzeszy 29 listopada w Berlinie (dotyczyły one m.in. zwołania na początku grudnia Sejmu Dzielnicowego do Poznania), delegaci polscy, zrećtnie chwając dobrą współpracę jaka zawiązała się z dowództwem V Korpusu Armii w Poznaniu (kontrolowanym przez stronę polską), ostro zaatakowali Dowództwo II Korpusu Armii w Szczecinie (któremu podlegała rejencja bydgoska prowincji poznańskiej), że swym postępowaniem doprowadziło do rozgoryczenia ludności polskiej na tym obszarze. Strona polska postulowała aby całą prowincję poznańską podporządkować V Korpusowi Armii na co berlińskie władze w obawie o utrzymanie niemieckich wpływów w rejencji bydgoskiej nie chciały się zgodzić¹⁵. Poznańska Rada Robotników i Żołnierzy już poprzednio domagała się podporządkowania pod względem wojskowym rejencji bydgoskiej kontrolowanemu przez Polaków V Korpusowi Armii co wywołało kontrakcję bydgoskiej Rady Robotników i Żołnierzy. Dnia 25 listopada 1918 r. na zjeździe delegatów rad żołnierskich z terenu tej rejencji proklamowano niezależność od Poznania. Na teren rejencji bydgoskiej przysyłano z centrum Niemiec bez przeszkód oddziały Heimatschutzu co budziło bardzo silny niepokój strony polskiej¹⁶. W Bydgoszczy już w drugiej połowie listopada zintensyfikował swą działalność na rzecz umacniania niemieczyzny usunięty z Poznania Georg von Cleinow.

Bydgoszcz nadawała się do podjęcia kontrakcji przeciw Polakom z kilku względów. Istniała tu przewaga liczebna ludności niemieckiej nad polską. Jak wspomniano obszar rejencji pod względem wojskowym podlegał II Korpusowi Armii w Szczecinie, gdzie Polacy nie mieli żadnych wpływów i można było liczyć na militarne wsparcie poczynań skierowanych przeciw „niebezpieczeństwu polskiemu”. Wydział Wykonawczy bydgoskiej Rady Robotników i Żołnierzy, jakkolwiek walczył o przemiany w duchu demokratycznym (w tym również wypowiadał się przeciw uciskowi narodowościowemu), uważał, że Bydgoszcz powinna

¹² Idem, s. 11 – 13. O pobycie Gerlacha w Poznaniu i rozmowach wówczas przeprowadzonych; Por. też S. Kubiak, *Niemcy a Wielkopolska 1918 – 1919*, Poznań 1969, s. 68 – 71.

¹³ Szerzej na ten temat Por.: S. Kubiak, op. cit., s. 68 – 69; A. Czubiński, op. cit., s. 131 – 132.

¹⁴ H. Gerlach, op. cit., 12 – 13. Gerlach nie miał wysokiego mniemania o morale organizowanych w Niemczech wojsk ochotniczych. Por. H. Gerlach, op. cit., s. 15 – 16.

¹⁵ Protokoll der am 29.11.18 in der Reichskanzlei stattgehabten Besprechung der augenblicklich politischen Verhältnisse in der Provinz Posen. ZStA Potsdam, Waffenstillstandskommission Nr 545 k.2

¹⁶ A. Czubiński, op. cit., s. 171.

pozostać przy Niemczech i deklarował się jako przeciwnik irredentystycznych poczynań Polaków. Duży wpływ na decyzje tego Wydziału posiadał prezes rejencji Fritz von Bülow¹⁷.

Cleinow znalazł pełne poparcie dla swych działań w Zarządzie Głównym Ostmarkenverein¹⁸. To głównie z inicjatywy tego związku zorganizowano szereg wieców ludności niemieckiej i wysyłano petycje do rządu, wzywające do obrony Marchii Wschodniej. Dnia 1 grudnia 1918 r. w Bydgoszczy powołano do życia Deutsche Vereinigung im Netzedistrikt, jako organizację naczelną Niemieckich Rad Ludowych rejencji bydgoskiej. W ten sposób, stworzony w rejencji bydgoskiej system Niemieckich Rad Ludowych, stanowił bardzo aktywną przeciwwagę dla polskiej działalności narodowej¹⁹.

Poznańska Rada Robotników i Żołnierzy domagała się przy każdej okazji podporządkowania pod względem wojskowym rejencji bydgoskiej kontrolowanemu przez Polaków V Korpusowi Armii. W związku z tym, jak już wspomniano, bydgoska Rada Robotników i Żołnierzy odcięła się od poznańskiej, ogłaszając swą niezależność 25 listopada²⁰. W miarę upływu czasu bydgoska Rada coraz bardziej krytycznie oceniała sytuację w Poznaniu. W połowie grudnia w informacji przeznaczony dla rządu Rzeszy stwierdzano, że Rada Robotników i Żołnierzy w Poznaniu „nie dorosła do swych zadań”. Zdając sobie sprawę, że niezależność militarna od Poznania zapewnia utrzymanie przewagi niemieckiej w rejencji za pomocą formacji ochotniczych, bydgoska Rada Robotników i Żołnierzy informowała Rząd Rzeszy, że stacjonujący tu „Heimatschutz jest całkiem oddany socjaldemokracji i w żadnym wypadku nie jest reakcyjny”²¹.

Wykorzystując podległość wojskową dowództwu II Korpusu Armii w Szczecinie, które popierało formowanie i wysyłanie w rejony pogranicza jednostek Heimatschutzu i Grenzschutz, w końcu listopada i na początku grudnia znacznie wzmocniono siłę garnizonów niemieckich w południowej części rejencji bydgoskiej. Szczególnie zaniepokojenie ludności polskiej wywołało obsadzenie 24 listopada Inowrocławia siłami Heimatschutz-Ost ściągniętymi z Olsztyna²².

Bydgoszcz usiłowano przeciwstawić Poznaniowi nie tylko na płaszczyźnie politycznej. Opanowany przez Polaków Urząd Żywnościowy w Poznaniu był solą w oku nacjonalistycznie nastawionych polityków niemieckich. Zdawali oni sobie sprawę z tego, że odcięcie dowozu żywności do Berlina stanowi najmocniejszy argument Polaków z Poznańskiego w jakichkolwiek rokowaniach z rządem Rzeszy. Stąd bydgoska Rada Robotników

¹⁷ Obszerny opis stosunków panujących w końcu listopada 1918 r. w Bydgoszczy, Por. G. Cleinow, op. cit., s. 101 – 108. Por. też: W. Łukaszewicz, *Ogólna charakterystyka Rad Robotniczo-Żołnierskich i Chłopskich w Wielkopolsce i na Pomorzu Gdańskim 1918 – 1920*, [w:] Rady Robotniczo-Żołnierskie, s. 48 – 49.

¹⁸ G. Cleinow, op. cit., s. 101. Por. też: F. H. Gentzen, *Hakata w latach 1914 – 1934*, [w:] A. Galos, F. H. Gentzen, W. Jakóbczyk, *Dzieje Hakaty*, s. 368.

¹⁹ Już 27 listopada powstało Deutsche Vereinigung, które zjednoczyło Rady Ludowe w poszczególnych częściach Bydgoszczy. Ruch tworzenia Rad przebiegał miejscami spontanicznie (Wieleń, Chodzież) pod hasłem obrony przed „niebezpieczeństwem polskim”. W wielu miejscowościach i powiatach tworzenie tych Rad przebiegało wolniej trwając niekiedy do przełomu grudnia 1918 i stycznia 1919 r. zob. G. Cleinow, op. cit., s. 155 – 156; Por. też S. Kubiak, s. 74.

²⁰ A. Czubiński, op. cit., s. 171.

²¹ ZStA Potsdam, *Informationsstelle der Reichsregierung*, nr 48, k. 73, Tagesbericht nr 44 z 14 XII 1918.

²² A. Czubiński, op. cit., s. 164.

i Żołnierzy postulowała aby założyć w Bydgoszczy Urząd Żywnościowy znajdujący się pod jej kontrolą, a całkowicie niezależny od Poznania, co powinno osłabić groźby Polaków z Poznania²³. Propozycja ta nie została natychmiast podjęta przez rząd Rzeszy, a po kilku dniach okazało się, że sama Bydgoszcz ma kłopoty z zaopatrzeniem, wskutek braku środków transportowych i trudności, które robią polscy rolnicy przy oddawaniu żywności²⁴.

Podobna jak w rejencji bydgoskiej sytuacja zaistniała w tych granicznych powiatach Wielkopolski na zachodzie i południu, które charakteryzowały się znacznym procentem ludności niemieckiej²⁵. Niepokój niemieckiej opinii na północy, zachodzie i południu prowincji poznańskiej przybrał na sile po odbyciu z rozmachem przez Polaków w dniach 3 – 5 grudnia w Poznaniu obrad Sejmu Dzielnicowego, który stał się manifestacją polskości. Utworzone tam Niemieckie Rady Ludowe usiłowały podkreślać niemiecki charakter prowincji poznańskiej, organizując wiece i wysyłając petycje do władz centralnych Niemiec. M.in. już 5 grudnia na specjalnym zgromadzeniu zwołanym w Wolsztynie przeciwstawiano się rezolucjom podjętym przez polski Sejm Dzielnicowy w Poznaniu²⁶. Tegoż dnia w sprawozdaniu dziennym wysłanym do Berlina przez opanowaną przez Niemców Radę Robotników i Żołnierzy w Lesznie czytamy m.in.: „Położenie w Lesznie nie jest z powodu działalności polskiej w żadnym razie tak krytyczne jak gdzie indziej. Pojedyncze małe wystąpienia zostały zgniecione bez trudu [...]. Leszno nie chce, jak je zachęcano, podporządkować się poznańskiej Radzie Robotników i Żołnierzy, ponieważ ta składa się w przeważającej części z Polaków”²⁷.

Realizując w dalszym ciągu politykę uniezależniania się od ośrodka poznańskiego, 10 grudnia 1918 r. przedstawiciele Niemieckich Rad Ludowych z zachodnich powiatów Wielkopolski przybyli do Berlina, gdzie poinformowali kierownictwo Rzeszy o sytuacji w prowincji i przedstawili postulaty niemieckiej ludności tych powiatów²⁸.

W dniach 12 – 13 grudnia 1918 r. odbył się w Poznaniu zjazd delegatów Niemieckich Rad Ludowych z całej prowincji poznańskiej²⁹. Zjazd rozpoczął się od przemarszu przez miasto ok. 6 tys. niemieckich żołnierzy z orkiestrą i sztandarami, do których przyłączyła się niemiecka ludność cywilna. W czasie przemarszu śpiewano pieśni wywodzące swój rodowód ze zjednoczeniowych dążeń niemieckich I połowy XIX wieku: *Deutschland, Deutschland über alles i Wacht am Rhein*. Końcowym akcentem tego pochodu była manifestacja niemiecka na terenie Ogrodu Zoologicznego, w której według sprawozdań prasowych wzięło udział ok. 10 tys. ludzi³⁰. Ta imponująca manifestacja była pomyślana jako odpo-

²³ ZStA Potsdam, Informationsstelle der Reichsregierung, nr 48, k. 67, Tagesbericht nr 41 z 11 XII 1918.

²⁴ Ibidem, k. 73, Tagesbericht nr 44 z 14 XII 1918.

²⁵ Mimo formalnej podległości tego obszaru dowództwu V Korpusu Armii cywilne władze i nacjonalistyczni politycy niemieccy w granicznych powiatach południowej i zachodniej części prowincji poznańskiej mogły liczyć na wsparcie oddziałów zbrojnych zdecydowanie przeciwstawiającego się polskim aspiracjom niepodległościowym dowództwa VI Korpusu Armii we Wrocławiu. Jak to np. miało miejsce w Kępnie, dokąd na początku grudnia 1918 r. wkroczyły wojska podległe dowództwu VI Korpusu Armii, przekazując władzę miejscowym Niemcom. Por. S. Kubiak, op. cit., s. 98.

²⁶ Szerzej na ten temat: F. Vossberg, op. cit., s. 72 – 74.

²⁷ ZStA Potsdam, Informationsstelle der Reichsregierung, Nr 48, k. 56, Tagesbericht nr 36 z 5 XII 1918 r.

²⁸ F. Vossberg, op. cit., s. 74.

²⁹ G. Cleinow, op. cit., s. 109, omyłkowo datuje ten zjazd na 11 – 12 grudnia 1918 r.

³⁰ F. Vossberg, op. cit., s. 74; „Vossische Zeitung” nr 635 z 12 XII 1918 r.; „Tägliche Rundschau” nr 284 z 17 XII 1918 r.

wiedź niemiecka na urządzony z rozmachem przez Polaków pochód w dniu 3 grudnia z okazji otwarcia obrad Sejmu Dzielnicowego. Przyczyniła się ona niewątpliwie do podniesienia morale ludności niemieckiej w Poznaniu, zachwianego pod wpływem nieprzerwanych od połowy listopada sukcesów odnoszonych przez Polaków w Poznaniu³¹. Manifestacja ta została zorganizowana przez radykalnie nacjonalistycznie nastawione elementy, wbrew stanowisku miejscowej Niemieckiej Rady Ludowej w Poznaniu, która w obawie przed reakcją polską odzęgnęła się od demonstracji określając ją jako „prywatną sprawę uczestniczących w tym osób”, z którą Niemiecka Rada Ludowa nie miała oficjalnie nic do czynienia³².

Uczestniczący w zjeździe przedstawiciele Niemieckich Rad Ludowych prowincji poznańskiej nie mieli zgodnej wizji dalszych działań. Niemieccy reprezentanci z Poznania oraz z tej części rejencji poznańskiej, która nie wymykała się kontroli polskiej uważali, że prowadząc akcję mającą na celu utrzymanie Poznańskiego w granicach Rzeszy trzeba działać rozważnie i nie prowokować ludności polskiej. Taktykę tę przedstawił działacz Niemieckiej Rady Ludowej w Poznaniu o demokratycznych przekonaniach dr Alfred Hermann. Zaatakował on przy okazji całą dotychczasową politykę Niemiec w sprawie polskiej jako prowadzoną w duchu skrajnego nacjonalizmu, zyskując poklask zgromadzenia. Z koncepcją Hermanna polemizowali przedstawiciele Niemieckich Rad Ludowych rejencji bydgoskiej (z Cleinowem za czele) oraz tychże rad z zachodnich powiatów prowincji poznańskiej, postulując aktywne działanie przeciw „zagrożeniu polskiemu”³³.

Przeciwstawili się oni propozycji przedłożonej przez Hermanna, aby niemieckie Rady Ludowe zjednoczyły się w jednej centrali, związanej z nadprezydentem prowincji w Poznaniu. Uważali bowiem, że taka organizacja byłaby zbyt ugodowa wobec postulatów polskich. Akcentował to mocno Cleinow, mówiąc: „Musimy mieć instancję [zwierzchnia–P.H.] poza Poznaniem, która będzie wiązać nici działalności politycznej. Poznań musi otrzymywać dyrektywy od nas [...]”. Tego samego zdania był bardzo aktywny działacz nacjonalistyczny z zachodnich powiatów prowincji Copprian, stwierdzając: „Zgadzam się z linią wytyczoną przez Cleinowa. Żadnego podporządkowania Poznaniowi”³⁴. Z powodu tej różnicy zdań przewidywane na zjeździe zjednoczenie wszystkich Niemieckich Rad Ludowych nie doszło do skutku³⁵. Postanowiono jednak kontynuować wymianę poglądów na temat zjednoczenia Niemieckich Rad Ludowych w prowincji, wyznaczając następne spotkanie w tej sprawie 19 grudnia. Zamiaru tego jednak nie zrealizowano³⁶. Zjazd niemiecki uchwalił 12 grudnia rezo-

³¹ F. Vossberg, op. cit., s. 74, jest zdania, że z tego właśnie tytułu manifestacja ta miała większe znaczenie niż same obrady zjazdu Niemieckich Rad Ludowych.

³² ZStA Potsdam, Informationsstelle der Reichsregierung, Nr 48, Tagesbericht nr 43 z 13 XII 1918 r.

³³ G. Cleinow, op. cit., s. 109 – 110.

³⁴ Ibidem, s. 111.

³⁵ Utworzenie Centralnej Rady Ludowej prowincji poznańskiej proklamowano jedynie na zgromadzeniach, które odbyły się tego dnia, lecz w rzeczywistości ta Centralna Rada Ludowa nie odgrywała roli organu kierowniczego niemczyzny w prowincji. *Der Gesselige* nr 293 z 14 XII 1918 r.

³⁶ G. Cleinow, op. cit., s. 112. Nie ustawała jednak akcja ośrodka bydgoskiego. Dnia 22 XII 1918 r. w Bydgoszczy odbyły się potężne manifestacje niemieckie połączone z pochodem przez miasto. Postulowano zjednoczenie Niemieckich Rad Ludowych prowincji i domagano się od rządu Rzeszy, aby energicznie zajął się obroną Marchii Wschodniej. „Deutsche Tageszeitung” nr 632 z 23 XII 1918 r.

lucję, którą wysłano pod adresem Rady Pełnomocników Ludowych, Niemieckiej Komisji Rozejmowej i rządu pruskiego. W rezolucji była mowa o odrzuceniu wszelkiej polityki nienawiści między obu narodowościami, ale jednocześnie atakowano uchwały podjęte przez polski Sejm Dzielnicowy jako ubiegające rozstrzygnięcia konferencji pokojowej i „tworzące państwo w państwie”³⁷.

Opinię niemiecką tak w prowincji poznańskiej, jak i na innych obszarach Niemiec usiłowano mobilizować także poprzez rozszerzenie akcji propagandowej na rzecz przynależności Poznańskiego do Niemiec. W grudniu 1918 r. *Anschluß der deutschen Verbände in der Provinz Posen* wydało broszurę pt. *Wohin gehört Posen?* Był to przedruk z będącego pod wpływami *Cleinowa „Grenzboten”*³⁸. W celu rozpropagowania postawionych w broszurze też niektóre czasopisma niemieckie zamieściły notatki na ten temat³⁹.

We wspomnianej broszurze nie dało się zaprzeczyć znacznej przewadze ludności polskiej w dużej części prowincji poznańskiej, jako koronny argument podniesiono więc sformułowanie 13. punktu orędzia Wilsona mówiącego o utworzeniu państwa polskiego z „bezsprzecznie” polskich ziem. Zapytywano już w podtytule: „czy prowincja poznańska jest bezsprzecznie polskim krajem?”⁴⁰. Następnie za pomocą urzędowych statystyk wykazywano siłę gospodarczą niemieczyny w prowincji, jej zasługi dla kultury, znaczny odsetek ludności niemieckiej w wielu powiatach. Podkreślano, że gospodarczo cała prowincja nastawiona na produkcję i eksport żywności jest powiązana z Niemcami, a sprzyja temu także system dróg wodnych i kolejowych. Z przedstawionych danych wynikało również, „że prowincja poznańska jest niezbędna dla wyżywienia narodu niemieckiego”⁴¹. Podsumowując te wywody stwierdzono: „Prowincja poznańska nie jest krajem polskim, lecz krajem niemieckiej kultury i obyczajów. W prowincji poznańskiej nie ma czysto polskich obszarów; rozdzielenie niemieckiego i polskiego obszaru językowego jest niemożliwe. Poznańskie należy gospodarczo i strategicznie do Niemiec i jest z nim ściśle powiązane”⁴². Ostrzegano, że przyznanie tej prowincji Polsce niczego nie rozwiąże, a będzie stanowić ciągle zagrożenie dla pokoju⁴³.

Równoległe z działalnością propagandową Niemiec, a wbrew uzgodnieniom berlińskim z 29 listopada 1918 r., trwał napływ oddziałów *Grenzschutz-Ost* do prowincji poznańskiej (głównie do rejencji bydgoskiej podległej dowództwu II Korpusu Armii, lecz także do części powiatów południowej i zachodniej Wielkopolski, które na początku grudnia *Zentrastelle Grenzschutz-Ost* podporządkowała dowództwu VI Korpusu Armii we Wrocławiu)⁴⁴. Prowadziło to do pogłębienia kryzysu. W grudniu 1918 r. brak było bowiem

³⁷ Tekst rezolucji Por. F. Vossberg, op. cit., s. 75 – 76 oraz „*Vossische Zeitung*” nr 635 z 12 XII 1918 r.

³⁸ Por. *Grenzboten*, Bd. IV/1918, s. 158 – 164.

³⁹ Por. np. *Wohin gehört Posen?*, „*Bund der Landwirte*” z 14 XII 1918, nr 50.

⁴⁰ *Ibidem*, Posen 1918, strona tytułowa.

⁴¹ *Ibidem*, s. 13.

⁴² *Ibidem*, s. 15 – 16.

⁴³ *Ibidem*, s. 16.

⁴⁴ Por. F. Vossberg, op. cit., s. 78; E. Hesterberg, *Alle Macht den A.- und S. Räten. Kampf um Schlesien*, Breslau 1932, s. 27; „*Deutsche Tageszeitung*” z 13 XII 1918 r., nr 634.

jakichkolwiek uzgodnień, które znalazłyby akceptację obu stron⁴⁵.

W końcu grudnia 1918 r. doszło do wybuchu walk ulicznych w Poznaniu, które zapoczątkowały Powstanie Wielkopolskie. 30 grudnia przybyła do Poznania na rozmowy rządowa delegacja niemiecka z Berlina. Strona polska, czując się panem położenia, zażądała uczestnictwa w rządzeniu „polską częścią kraju” poprzez polskich urzędników w administracji, sądach, policji i szkolnictwie. Zasadniczą osią sporu pozostawała wysuwająca się na czoło już w toku rokowań toczonych w grudniu kwestia oddziałów wojskowych rozlokowanych w prowincji. Polacy powtarzali postulat aby Grenzschutz (o ile w ogóle jest potrzebny) składał się wyłącznie z mieszkańców prowincji poznańskiej. Rozmowy te nie przyniosły rezultatów oczekiwanych przez stronę niemiecką⁴⁶. Wytworzona sytuacja polityczna i militarna budziła skrajne zaniepokojenie strony niemieckiej, która nie miała sił zbrojnych aby stłumić polski ruch zbrojny. Zarysowało się to wyraźnie w Berlinie na wspólnym posiedzeniu Rady Pełnomocników Ludowych z członkami rządu pruskiego 2 stycznia 1919 r. poświęconym omówieniu wydarzeń w Poznaniu po powrocie stamtąd delegacji rządowej. Mając na uwadze brak sił militarnych, które mogłyby powstrzymać rozszerzanie się powstania, dość pesymistycznie przewidywano, że „stoi pod znakiem zapytania czy będziemy mogli utrzymać linię kolejową Piła – Nakło – Bydgoszcz”⁴⁷.

Z chwilą wyjazdu rządowej delegacji niemieckiej z Poznania, prezydent rejencji w Bydgoszczy Fritz von Bülow zwrócił do polskiej Rady Ludowej w Gnieźnie z propozycją podjęcia rokowań. Sukcesy powstańcze w ostatnich dniach 1918 roku doprowadziły do opanowania przez Polaków m.in. południowej części rejencji bydgoskiej⁴⁸. Władze i ludność niemiecka rejencji nie bez podstaw czuły się zdradzone przez rząd w Berlinie i zagrożone ewentualnością dalszej ofensywy powstańczej⁴⁹. Dnia 2 stycznia spotkali się w Inowrocławiu przedstawiciele Rad Robotników i Żołnierzy z Poznania, Bydgoszczy, Gniezna i Inowrocławia. Polacy wysunęli żądania takiego podziału obszaru rejencji, aby Gniezno i Inowrocław znalazły się po stronie polskiej, a północna część z Bydgoszczą (mającą zabezpieczone połączenie z Piłą) po stronie niemieckiej. Niemieccy przedstawiciele Rady Robotników i Żołnierzy z Bydgoszczy prowadzili te rokowania, aby zyskać na czasie z powodu braku sił do szukania rozstrzygnięcia zbrojnego. Podobnie postępowały władze rejencji⁵⁰. Jednak

⁴⁵ Obszernie na temat Por. P. Hauser, *Niemcy wobec sprawy polskiej...*, op. cit., s. 71 – 74.

⁴⁶ Por. m.in. A. Czubiński, op. cit., s. 224 – 228.

⁴⁷ Szerzej Por. P. Hauser, *Niemcy wobec...*, op. cit., s. 110 - 111

⁴⁸ Szeroko na ten temat Por. m.in. A. Czubiński, op. cit., s. 249 – 254.

⁴⁹ Oto jak naszkicował sytuację i nastroje panujące w rejencji bydgoskiej wydelegowany tam 31 XII 1918 r. asesor w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych Prus Erich Krahrmer-Möllenberg na wspólnym posiedzeniu rządu Rzeszy i rządu pruskiego: „In Gnesen hatten am 31 Dezember einige deutsch-polnische Offiziere und Geistliche die polnischen Truppen für sich gewonnen und die Deutschen entwaffnet. [...] Jetzt suchen sich die Polen in systematischem Vorrücken der strategisch wichtigen Punkte der Ostbahn zu bemächtigen. Fällt Schneidemühl in die Hände der Polen, so ist die Bahnlinie Schneidemühl-Dirschau gesperrt. Nakel war von einem Bataillon des Infanterieregiments 40 besetzt, hat aber auf das bloße Gerücht hin, daß die Polen kamen, diesen Ort mit allen seinen Vorräten schählich im Stich gelassen. Nakel soll inzwischen von Polen besetzt sein. Die deutsche Bevölkerung in Bromberg glaubt sich von der Berliner Regierung verraten und verlassen und hat Verhandlungen angeknüpft.“ *Die Regierung der Volksbeauftragten*, dok. nr 91, s. 178.

⁵⁰ Znamienna jest opinia w tej sprawie Krahrmer-Möllenberga mówiąca wyraźnie o ewolucji poglądów członków Wydziału Wykonawczego Rady Robotników i Żołnierzy w Bydgoszczy: „Der Vollzugsausschuß in Bromberg war bisher nicht zu

atmosfera panująca w Inowrocławiu, który stał się celem ataków powstańczych nie sprzyjała rokowaniom⁵¹. Dotychczasowe rozmowy tam prowadzone zakończyły się rozejmem, który przewidywał normalną kontynuację ruchu osobowego i towarowego oraz zakazywał sprowadzania na obszar Poznańskiego oddziałów ochotniczych z głębi Niemiec⁵².

Dnia 4 stycznia na propozycję von Bülowa podjęto nowe rokowania w Bydgoszczy w bardziej znaczącej obsadzie personalnej z obu stron. Władze niemieckie reprezentowali m.in., oprócz przedstawicieli bydgoskiej Rady Robotników i Żołnierzy, prezydent rejencji von Bülow, dowódca 4. Dywizji piechoty z Bydgoszczy mjr Klette oraz delegat rządu pruskiego z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Kraemer-Möllenberg. Na czele delegacji polskiej stali dwaj komisarze NRL (Wojciech Korfanty i Adam Poszwiński).

W toku rokowań obie strony postawiły cały szereg żądań, które praktycznie nie mogły zostać zrealizowane. Niemcy domagali się przywrócenia zwierzchności wojskowej II Korpusu Armii w Szczecinie na całym obszarze rejencji bydgoskiej i podporządkowania w związku z tym także garnizonów miast zajętych przez powstańców (Gniezno, a od 6 I także Inowrocław) dowództwu 4. Dywizji w Bydgoszczy. Klóciło się to w sposób zasadniczy z postulatem strony polskiej, aby obwody wojskowe obejmujące wspomniane miasta pozostawić w ręku powstańców. Delegacja polska domagała się ponadto usunięcia oddziałów Grenzschtzu z całej rejencji bydgoskiej oraz obsadzenia urzędu prezydenta rejencji przez Polaka. Na te żądania przedstawiciele niemieccy nie chcieli i nie mogli się zgodzić. Jedynym punktem, gdzie osiągnięto porozumienie, była kwestia pozostawienia w ręku niemieckim linii kolejowej Toruń – Piła, co wiązało się z wycofaniem Polaków z Nakła⁵³. Linia ta była wówczas wykorzystywana m.in. do ewakuacji ze Wschodu wojsk niemieckich podporządkowanych dowództwu Ober-Ost. Na ewakuacji tych wojsk zależało nie tylko władzom polskim w Warszawie. Przywódcy ruchu powstańczego musieli brać pod uwagę, że zakłócenie transportu wojsk Ober-Ost może spowodować ich spontaniczny udział w walce o zabezpieczenie sobie linii odwrotowych, a tym samym zaangażuje je na froncie północnym powstania.

Wskutek daleko idącej różnicy zdań, oraz rozwoju wydarzeń na frontach powstania, planowana na 7 stycznia w Poznaniu kontynuacja rozmów nie doszła do skutku.

Tendencje do podejmowania rokowań z Polakami, aby powstrzymać w ten sposób postępy wojsk powstańczych i zyskać na czasie, reprezentowały nie tylko władze rejencji i bydgoska Rada Robotników i Żołnierzy. Także lokalne władze niemieckie niektórych powiatów leżących na północ od Noteci, będące najwyraźniej pod wpływem wieści o sukcesach powstańczych, usiłowały dojść do porozumienia z miejscowymi przedstawicielami ludności polskiej⁵⁴.

überzeugen gewesen, daß es sich bei diesen ganzen Auffassung bekannt und will einem militärischen Vorgehen keinerlei Widerstand entgegensetzen hält es vielmehr für die einzige Möglichkeit die Lage noch zu retten“. Ibidem, s. 178.

⁵¹ Szczegółowa relacja z walk o Inowrocław Por. A. Czubiński, op. cit., s. 254 – 265.

⁵² Z. Wieliczka, *Wielkopolska a Prusy w dobie powstania 1918 – 1919*, Poznań 1932, s. 69.

⁵³ Szerzej na temat tych rokowań Por. m.in.: Z. Wieliczka, *Wielkopolska a Prusy...*, s. 71 – 73; A. Czubiński, op. cit., s. 279 – 282; S. Kubiak, op. cit., s. 129.

⁵⁴ Tak było np. w Wyrzysku, gdzie już 2 stycznia obie strony doszły do porozumienia. Podstawowy warunek wysunięty przez stronę polską, aby zapewnić spokój w powiecie, dotyczył niemieckich formacji wojskowych. W związku z tym

Przywódcy nacjonalistów niemieckich w rejencji bydgoskiej zajęli inne stanowisko niż władze administracyjne i Rady Robotników i Żołnierzy. Z inspiracji Cleinowa 2 stycznia 1919 r. w Bydgoszczy wydano odezwę wzywającą do zjednoczenia się Niemców powiatów nadnoteckich w walce przeciw „niebezpieczeństwu polskiemu”. W odezwie pisano o „urojeniu sobie” przez Polaków, że „konferencja pokojowa przyzna im wraz z Poznaniem także takie niemieckie obszary, jak Gdańsk, Bydgoszcz, Piłę, Wielen”. Wykorzystując zmiany, jakie wprowadzono w Niemczech na skutek wybuchu rewolucyjnego w listopadzie, demagogicznie wskazywano, że ludność polska uzyskała już pełnię praw, a obecne poczynania polskie mają na celu „zakucie w kajdany ludności niemieckiej w Marchii Wschodniej”. Wobec powyższego wzywano do utworzenia organizacji wszystkich Niemców bez różnicy poglądów, wyznania, zawodu itp. Organizacją taką winno się stać Zjednoczenie Niemieckie. Pisano: „cały świat musi wiedzieć, że prowincja poznańska jest zamieszkała przez 850 000 Niemców, którzy zawsze byli gotowi żyć na pokojowej stopie z Polakami pod warunkiem, że Polacy nie będą chcieli ich obedrzyć z poczucia niemieckości”. Ostro zaatakowano politykę władz centralnych w Berlinie zarzucając im, że kierując się ciasnymi interesami partyjnymi i nie rozumiejąc spraw Marchii Wschodniej nie reprezentują interesów tutejszej niemczyzny⁵⁵.

Wydanie tej odezwy, która miała na celu mobilizację ludności niemieckiej do obrony powiatów nadnoteckich, mogło zaszkodzić próbie rokowań z Polakami podjętych wówczas przez Radę Robotników i Żołnierzy i władze rejencji w Bydgoszczy. W efekcie na polecenie przewodniczącego Rady Paula Stössela, Cleinow został 3 stycznia aresztowany, lecz w krótkim czasie wskutek protestu niemieckich kolejarzy i pocztowców decyzję tę uchylono⁵⁶. Podobną w duchu odezwę rozplakatowała nowo powstała Niemiecka Rada Ludowa w Pile, nawołując do łączenia się wszystkich miejscowych Niemców w jej szeregach⁵⁷.

Aby zapewnić sobie większy wpływ na postawę wojsk niemieckich w Bydgoszczy Rada Robotników i Żołnierzy zdymisjonowała 5 stycznia 1919 r. dowódcę 4. dywizji płk. Matthesa, mianując na to miejsce swego zaufanego mj r. Klettego. Rada ta podjęła także rozmowy z przedstawicielami ludności polskiej w Bydgoszczy, aby uspokoić umysły i nie dopuścić do polskich wystąpień zbrojnych w mieście⁵⁸.

Rysowały się więc wyraźnie dwie koncepcje obrony okręgu nadnoteckiego przeciw zagrożeniu ze strony wojsk powstańczych. Jedna – reprezentowana przez bydgoską Radę Robotników i Żołnierzy z Paulem Stösselem na czele, polegająca na próbach łągo-

miejscowy landrat pisał do prezydenta rejencji w Bydgoszczy: „Ich habe den „Heimatschutz Ost“ – wie ich Euer Hochwohlgeboren schon früher berichtete – in der Art wie er ausgeübt wurde, nie für eine zweckentsprechende Massnahme gehalten und glaube, daß es im Interesse der öffentlichen Ruhe und Ordnung durch aus wünschenswert ist, daß z. Zt. hier kein Militär herkommt. Ich hoffe vielmehr zusammen mit dem polnischen Volksrat und den A.u.S. Räten eine Störung der öffentlichen Ruhe und Sicherheit vermeiden zu können...“. Geheimes Staatsarchiv Preussischer Kulturbesitz (GStPK) Berlin-Dahlem XVI Hauptabt., Rep. 30, Nr 753, Bd. II, n. pag.

⁵⁵ G. Cleinow, op. cit., s. 126 – 127.

⁵⁶ GStPK Berlin-Dahlem XVI Hauptabt. Rep. 30, Nr 753, Bd. II, n. pag; Por. też G. Cleinow, op. cit., s. 131.

⁵⁷ Odezwa kończyła się słowami: „So dürfen wir hoffen, den heimatlichen Boden und damit deutschen Geist und deutsche Kultur erfolgreich zu verteidigen. Vorwärts für Volk und Vaterland!“. GStPK Berlin-Dahlem, XVI Hauptabt. Rep. 30, Nr 753, Bd. II, n. pag.

⁵⁸ J. Staszewski, *Rada Robotniczo-Żołnierska w Bydgoszczy*, [w:] Rady..., op. cit., s. 20.

dzenia konfliktu narodowościowego na drodze rokowań; zdając sobie sprawę z niewielkiej szansy dojścia do porozumienia na tej drodze jednocześnie kontynuowano walkę zbrojną na przedpolu Bydgoszczy i linii Noteci. Dnia 9 stycznia Polacy zgodnie z przyrzeczeniem danym 4 stycznia w Bydgoszczy ewakuowali Nakło (niewykluczone, że na tę decyzję wpłynęły także sukcesy niemieckie na sąsiednich odcinkach)⁵⁹. Trwające wciąż, gdzie to było możliwe, lokalne pertraktacje i rokowania były drugim obok walki zbrojnej środkiem podjętym przez Radę Robotników i Żołnierzy w celu obrony linii Noteci i utrzymania znacznej części rejencji bydgoskiej pod zwierzchnictwem niemieckim.

Innego rodzaju koncepcję prezentowali skrajni nacjonałiści niemieccy, usiłując na drodze eskalacji walki zbrojnej zlikwidować sukcesy powstańcze. Poczynania Cleinowa i innych działaczy jego pokroju znalazły silne poparcie wśród zachowawczo nastawionych oficerów. Rozpoczęto formowanie oddziałów Grenzschtzu, jednak do chwili ogłoszenia odezwy werbunkowej rządu niemieckiego w tej sprawie (7 stycznia) akcja ta nie nabrała większego rozmachu, natrafiając na opór Rady Robotników i Żołnierzy w Bydgoszczy⁶⁰.

Dnia 9 stycznia 1919 r. prezydent rejencji von Bülow z dużą dozą realizmu ocenił sytuację na podległym obszarze. W informacji na ten temat pisał m.in.: „Linia kolejowa Bydgoszcz – Piła nie nadaje się do wykorzystania, ponieważ liczne stacje są zajęte przez Polaków; wskutek tej samej przyczyny nie jest możliwe wykorzystanie kanału łączącego Odrę i Wisłę. Ruch kolejowy w kierunku Berlina odbywa się okrężną drogą przez Laskowice i Chojnice. Skoro tylko nadejdą zapowiadane posiłki można się liczyć z tym, że co najmniej linia kolejowa Bydgoszcz – Krzyż, jak również droga wodna łącząca Odrę z Wisłą razem z terenami leżącymi na północ od niej i z co najmniej 3 mile szeroką strefą na południe od tej linii zostaną uwolnione od okupacji polskiej i trwale pozostaną w ręku niemieckim. Odzyskanie Gniezna, Witkowa, Mogilna, Strzelna, Inowrocławia, Żnina i Wągrowca wydaje się wątpliwe. Pełna suwerenność państwowa będzie się więc w zasadzie rozciągać tylko na powiaty miejskie Bydgoszcz i Piłę oraz powiaty wiejskie: Bydgoszcz, Szubin, Wyrzysk, Chodzież, Czarnków i Wielń”⁶¹. Bülow zaprzeczał również informacjom pojawiającym się w gazetach niemieckich, jakoby ludność niemiecka opuszczała Bydgoszcz⁶².

Ocenę Bülowa potwierdzały fakty. Ludność niemiecka Bydgoszczy i innych powiatów rejencji położonych na północ od Noteci nie myślała o ucieczce. Propaganda prowadzona przez Cleinowa i innych działaczy nacjonalistycznych, nawołująca do jednoczenia się w walce przeciw niebezpieczeństwu polskiemu, do tworzenia Grenzschtzu, aby dać militarny opór powstańcom, zyskała na rozmachu z chwilą wydania 7 stycznia 1919 roku przez rząd niemiecki

⁵⁹ Ewakuacja Nakła odbyła się na podstawie spisane go wspólnie protokołu, który podpisali przedstawiciele polscy (Edmund Bratkowski i Jan Okopiński) i niemieccy (wśród nich Paul Stössel i mjr Klette). Treść tego układu wskazuje, że dążono wyraźnie do uspokojenia sytuacji w mieście pozostawiając konferencji pokojowej sprawę jego przyszłej przynależności państwowej. Oto niektóre postanowienia tego układu; zabezpieczenie ruchu wodnego, lądowego, powietrznego; zdanie broni i amunicji przez obywateli; uwolnienie jeńców niemieckich; zakaz represjonowania Polaków, którzy walczyli po stronie powstańców; nad spokojem w mieście miała czuwać mieszana straż obywatelska złożona w połowie z Polaków, w połowie z Niemców. GStPK Berlin-Dahlem, XVI Hauptabt. Rep. 30, Nr 753, Bd II, n. pag.

⁶⁰ Por. J. Staszewski, *Rada...*, op. cit., s. 121 – 122.

⁶¹ GStPK Berlin-Dahlem, XVI Hauptabt. Rep. 30, Nr 753, Bd II, n. pag.

⁶² Ibidem.

odezwy „Ochotnicy naprzód!”. Oddziały Grenzschutzu, formowane spontanicznie na wieść o wybuchu powstania w Poznaniu z inicjatywy zachowawczo nastawionej części korpusu oficerskiego w Bydgoszczy, zaczęły się rozrastać liczebnie. Początkowo rozmach tej akcji był powstrzymany przez Radę Robotników i Żołnierzy, która chcąc uniknąć niepotrzebnego zaognienia stosunków narodowościowych nie poparła werbunku do Grenzschutzu. Jednak nacisk będącej pod wpływem nacjonalistów opinii spowodował, że socjaliści bydgoscy w połowie stycznia 1919 r. oddali inicjatywę silom pravicowym i zachowawczym, sygnując wraz z nimi odezwy wzywające do formowania oddziałów ochotniczych. W tym samym czasie mjr Klette współpracujący z Radą przestał pełnić obowiązki dowódcy 4. dywizji⁶³. Na zgromadzeniu zwołanym przez bydgoską Radę Robotników i Żołnierzy w dniu 15 stycznia przewodniczący Rady Żołnierzy Haupt stwierdził, że wśród wojska niemieckiego brak ducha do walki, a poparcie ze strony społeczeństwa Bydgoszczy nie jest dostateczne⁶⁴.

Z upływem czasu nacjonalistyczne siły niemieckie w Bydgoskiem krzepły w coraz większym stopniu. Rozbudowany pod kierownictwem Cleinowa system Niemieckich Rad Ludowych obejmował nie tylko północne powiaty prowincji poznańskiej, lecz także południową część Prus Zachodnich. Wypracowano jednocześnie plan działań, którego podstawowym celem była walka z „niebezpieczeństwem polskim”⁶⁵.

Od chwili wybuchu powstania działalność niemieckich władz prowincji w Poznaniu została całkowicie sparaliżowana przez Polaków. Gdy NRL w dniu 4 stycznia powierzyła urząd nadprezydenta prowincji poznańskiej znanemu działaczowi polskiemu Wojciechowi Trąmpczyńskiemu, władze centralne w Berlinie stanęły przed koniecznością natychmiastowej reorganizacji administracji prowincji w taki sposób, który wykluczałby podległość obszarów nie opanowanych przez powstańców polskim władzom prowincji w Poznaniu. Stosunkowo najprościej wyglądała sprawa w Bydgoskiem, gdzie pozostawały one pod zarządem prezydenta rejencji von Bülowa. Zmierzając do utrzymania podległości administracyjnej władz prowincji Berlinowi, nie akceptowano mianowania przez NRL Wojciecha Trąmpczyńskiego na stanowisko Nadprezydenta prowincji. Dnia 20 stycznia 1919 r. funkcję tę powierzono urzędującemu Prezydentowi rejencji bydgoskiej⁶⁶.

Tymczasem zmieniał się układ sił w Wielkopolsce. Od drugiej połowy stycznia rozpoczęto w Niemczech z rozmachem rozbudowę sił zbrojnych mających m.in. na celu ponowne zajęcie opanowanej przez powstańców części Poznańskiego. Realizacja tych planów została pokrzyżowana klauzulą wprowadzoną przez Sprzymierzonych do rozejmu przedłużonego w połowie lutego w Trewirze, która wprowadzała linię demarkacyjną w Poznańskim i zakazywała Niemcom atakowania sił powstańczych wewnątrz tej linii.

⁶³ Szerzej na ten temat Por.: J. Staszewski, op. cit., s. 121 – 123; zob. też G. Cleinow, op. cit., s. 140 – 142.

⁶⁴ Oto jak Haupt uzasadniał konieczność prowadzenia dalszej walki: „Die Verträge, die wir mit den Polen abgeschlossen haben, werden nur so lange gehalten, wie es den Polen gefällt [...]. Eine direkte Gefahr besteht nicht für Bromberg [...]. Es ist nun die Frage aufgeworfen worden, ob wir weiter kämpfen müssen (Zurufe: Ja!). Ja wir müssen dies tun, schon um unsere Kameraden im Osten zu schützen“. GStPK Berlin-Dahlem, XVI Hauptabt. Rep. 30, Nr 753, Bd. II, n. pag.

⁶⁵ G. Cleinow, op. cit., s. 163.

⁶⁶ H. J. Schimtz, *Geschichte des Netze-Warthelandes insbesondere der Grenzmark Posener-Westpreußen*, Leipzig 1941, s. 296.

Rozbudowa armii niemieckiej mająca na celu m.in. ponowne zajęcie Wielkopolski, zapoczątkowana z wielką energią w drugiej połowie stycznia 1919 r. nie została przerwana rozejmem trewirskim, lecz trwała nadal. W efekcie tych poczynań, jak stwierdzał później gen. Wilhelm Groener: „Naczelne Dowództwo od początku marca, o czym już wcześniej powiadomiono rząd Rzeszy, było w stanie za pomocą posiadanych sił odzyskać prowincję poznańską”⁶⁷.

Jednak podpisanie rozejmu w Trewirze krańcowo zmieniało sytuację polityczno-militarną na tym obszarze. Niesporowokowane uderzenie niemieckie na Wielkopolskę w celu stłumienia powstania, które jak wspomniano (według oceny Groenera) wojska niemieckie były w stanie wykonać od pierwszych dni marca poczynając, groziłoby odnowieniem wojny z Ententą. Odpowiedzialności za taki rozwój wypadków nie chciał wówczas wziąć na siebie żaden z liczących się polityków niemieckich⁶⁸.

W tej sytuacji w Niemczech z niepokojem oczekiwano na rozstrzygnięcia Konferencji Pokojowej w sprawie przyszłej przynależności państwowej prowincji poznańskiej. Szczególne wyczulenie w tej kwestii było nadal udziałem przedstawicieli niemieckich władz związanych z Bydgoszczą. Nie tracono nadziei nawet na utrzymanie całości prowincji poznańskiej w granicach Niemiec. Na realizację takiego scenariusza miał nadzieję m.in. (pełniący wówczas obowiązki nadprezydenta prowincji poznańskiej) von Bülow w swoim memoriale zatytułowanym „Deutsche Wünsche und Forderungen für Gegenwart und Zukunft der Provinz Posen”⁶⁹. Jednak rzadko kto wierzył w Niemczech w możliwość utrzymania tej prowincji w granicach Niemiec w toku obrad Konferencji Pokojowej. Koncentrowano się więc przede wszystkim na obronie innych ziem zagrożonych przez daleko sięgające polskie postulaty rewindykacyjne, zdając sobie sprawę, że usankcjonowany rozejmem trewirskim sukces powstania wielkopolskiego czynił zamiar utrzymania całości prowincji poznańskiej bardzo iluzorycznym.

Tę drażliwą w Niemczech kwestię innego traktowania Poznańskiego niż innych prowincji wschodnich poruszył w dniu 10 kwietnia na forum Zgromadzenia Narodowego reprezentant DNVP z Bydgoszczy W. A. Schultz. Zaatakował on bezpośrednio ministra Matthiasa Erzbergera za przemilczenie sprawy Poznańskiego na olbrzymiej manifestacji zorganizowanej w Berlinie w dniu 23 marca 1919 r. przez Reichsverband Ostschutz pod hasłem obrony zagrożonego przez żądania polskie wschodu Rzeszy⁷⁰. Schultz przedstawił dramatycznie los Niemców z Poznańskiego, przestrzegając, że milcząca zgoda na utratę czę-

⁶⁷ *Akten der Reichskanzlei, Kabinett Scheidemann*, dok. Nr 52b, s. 211.

⁶⁸ W końcu lutego 1919 r. Cleinow, zastanawiając się czy wchodzi w grę podjęcie przez Niemcy walki orężnej o tę część Marchii Wschodniej, która może być utracona na rzecz Polski, stwierdził: *Ich wage das zu bezweifeln. Das Risiko des Wiederauflebens des Krieges wird niemand auf sich nehmen wollen.* G. Cleinow, op. cit., s. 211.

⁶⁹ Szerzej Por. P. Hause r. *Niemcy wobec...*, op. cit., s. 193.

⁷⁰ Erzberger przemawiając na tej manifestacji zapewnił, że *Das deutsche Volk kann und wird einen Frieden, der mit der Annexion von Danzig, Westpreußens und eines Teils von Oberschlesien belastet nicht unterzeichnen.* ZStA Postdam *Waffenstillstandskommission*, nr 768, k. 61. Ulotka wydrukowana przez „Danziger Neuste Nachrichten” pt. *Westpreußens, haltet deutsch eure Erde* (przedruk mowy Erzbergera).

S. Kubiak mylnie podaje, jakoby Erzberger mówił wówczas o tym, że Niemcy nie podpiszą takiego pokoju, który oderwie od Rzeszy „rejon poznańsko-bydgoski”. Powtarza za nim tę wiadomość P. Łossowski. Por. S. Kubiak, *Niemcy*, s. 194; P. Łossowski, *Między wojną a pokojem. Niemieckie zamysły wojenne na wschodzie w obliczu traktatu wersalskiego (marzec – czerwiec 1919)*, Warszawa 1976, s. 46.

ści tej prowincji może być jedynie początkiem dalszych strat terytorialnych⁷¹.

Ta sytuacja uległa radykalnej zmianie dopiero 7 maja 1919, kiedy to w Wersalu wręczono delegacji niemieckiej projekt traktatu pokoju. Postanowienia traktatowe uświadomiły opinii publicznej w Niemczech, że zagrożone utratą obszary na wschodzie na rzecz państwa polskiego nie tylko nie dotyczą bynajmniej wyłącznie terenów opanowanych przez powstańców, lecz sięgają znacznie dalej. Szokujące opinię niemiecką postanowienia dotyczyły nie tylko większej części prowincji poznańskiej łącznie z Bydgoszczą, lecz także Prus Zachodnich czy Górnego Śląska. Projekt traktatu pokoju spotkał się z powszechnym sprzeciwem w Niemczech a w jeszcze większym stopniu na obszarach, które miały być oderwane od Rzeszy. Dla niemieckich władz i opinii otwierało to nowy etap w walce o podjęcie próby ograniczenia rozmachu polskich postulatów rewindykacyjnych⁷².

Bibliografia

- *Akten der Reichskanzlei, Kabinett Scheidemann*, dok. nr 52b.
- Cleinow G., *Der Verlust der Ostmark*, Berlin 1934.
- Czubiński A., *Powstanie Wielkopolskie. Geneza. Charakter. Znaczenie*, Poznań 1978n.
- „Deutsche Tageszeitung“.
- „Die Deutsche Nationalversammlung“ z 10 April 1919, Bd. IV, 34 Sitzung.
- „Die Regierung der Volksbeauftragten“, dok. nr 91.
- Geheimes Staatsarchiv Preussischer Kulturbesitz Berlin-Dahlem, XVI Hauptabt., Rep. 30, nr 753, Bd. II.
- Gentzen F. H., *Hakata w latach 1914 – 1934*, [w:] A. Galos, F. H. Gentzen, W. Jakóbczyk, *Dzieje Hakaty*, Poznań 1966.
- Gerlach H., *Der Zusammenbruch der deutschen Polenpolitik*, Berlin 1919.
- Grenzböten, Bd. IV/1918 r.
- Hauser P., *Niemcy wobec sprawy polskiej (październik 1918 – czerwiec 1919)*, Poznań 1984.
- Hesterberg E., *Alle Macht den A.- und S. Räten. Kampf um Schlesien*, Breslau 1932.
- Kubiak S., *Niemcy a Wielkopolska 1918 – 1919*, Poznań 1969.
- Łossowski P., *Między wojną a pokojem. Niemieckie zamysły wojenne na wschodzie w obliczu traktatu wersalskiego (marzec – czerwiec 1919)*, Warszawa 1976.
- Łukaszewicz W., *Ogólna charakterystyka Rad Robotniczo-Żołnierskich i Chłopskich w Wielkopolsce i na Pomorzu Gdańskim 1918 – 1920*, [w:] Rady Robotniczo-Żołnierskie, Poznań 1962.

⁷¹ Oto odpowiedni fragment tego przemówienia Schultza: „Wiederholt ist von der Provinz Posen aus an die Zuständigen Stellen hierher an die Regierung telegraphisch und brieflich die Bitte gerichtet worden: Laßt uns in Posen nicht im Stich, und wenn die Regierung erfreulicherweise sich dazu bekannt hat, für Westpreußen und Danzig sich einzusetzen, so ist auf diese Frage über Posen noch nie eine Antwort erfolgt (sehr wahr! Rechts). Ein peinliches Schweigen bisher und selbst in der Großen Versammlung in Berlin, in der Herr Erzberger sprach. So geht das nicht. Sie können unmöglich diese Frage so behandeln daß Sie sich mit einer Ablösung von Teilen der Provinz Posen abfinden. Wenn Sie damit das erste Stück lösen von unserer Provinz, dann kommt das Ganze ins Rollen, eines zieht das andere nach sich [...]”. *Die Deutsche Nationalversammlung*, Bd. IV, 34 Sitzung z 10 April 1919, s. 2310 – 2311.

⁷² Obszerniej na ten temat Por. m.in. P. Hauser, op. cit., s. 206 - 213

- Łukaszewicz W., *Rada Robotniczo-Żołnierska w Poznaniu 1918 – 1919*, [w:] *Rady Robotniczo-Żołnierskie w Wielkopolsce i na Pomorzu Gdańskim 1918 – 1920*, Poznań 1962.
- „Posener Tageblatt“ z 20 XI 1918 r., nr 545.
- Schimtz H. J., *Geschichte des Netze-Warthelandes insbesondere der Grenzmark Posener-Westpreußen*, Leipzig 1941.
- „Tägliche Rundschau“ z 17 XII 1918 r., nr 284.
- „Vossische Zeitung“ z 12 XII 1918 r., nr 635.
- Vossberg F., *Der polnische Aufstand in seiner Entstehung. Die Vorbereitungen zum polnischen Aufstande in der Provinz Posen in November – Dezember 1918 in einer Zusammenstellung von deutschen und polnischen Kundgebungen und Pressestimmen*, Berlin 1919.
- Wieliczka Z., *Wielkopolska a Prusy w dobie powstania 1918 – 1919*, Poznań 1932.
- *Wohin gehört Posen?*, „Bund der Landwirte“ z 14 XII 1918 r., nr 50.
- Zentralstaatsarchiv Potsdam, Informationstelle der Regierung, nr 48, 56.